

## Sztandar dla szkoły im. Mariana Zdziechowskiego w Suderwie

22 lis  
2012

Kolejna szkoła na Wileńszczyźnie ma swoje małe wielkie święto. Dzisiaj, 23 listopada, odbędzie się uroczyste wyświęcenie sztandaru. Na zielonym tle, symbolizującym nadzieję, widnieje otwarta księga, palący się kaganiec i pióro. Na odwrocie wyszyty złotymi literami dumny napis „Szkoła Podstawowa im. Mariana Zdziechowskiego w Suderwie”.

Szkoła mieści się przy ulicy Mariana Zdziechowskiego nr 1. Na fasadzie placówki tabliczka z nazwiskiem profesora — po polsku i po litewsku. Suderwa jest jedyną chyba miejscowością, która ma ulicę noszącą nazwę tego wybitnego profesora. Był to sławista, filozof kultury i historyk literatury. Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego od 1899 r., a od 1919 do 32 r. Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. W latach 1925-27 był rektorem tej uczelni.



W profetycznym natchnieniu przewidział, kiedy nikt się tego nie spodziewał, starcie nazizmu z komunizmem, z którego zwycięsko wyjdzie ten drugi — co jego zdaniem — miało skończyć się trwającą przez dziesięciolecia duchową sowietyzacją Polski.

Szkoła ma swego patrona już od roku 2006 i czci wiernie jego pamięć, zbiera materiały do Izby Pamięci, co roku porządkuje jego grób na Cmentarzu Antokolskim w Wilnie.

Już od 14 lat podstawową szkołą w Suderwie kieruje Teresa Młyńska. Szkoła pracuje w zespole ze szkołą klas 1-8 w Rostynianach, ogółem jest 30 nauczycieli. 95 uczniów uczy się w Suderwie, 38 — w Rostynianach. Pierwszaków w podstawówce jest ośmioro, dziesiątaków — trzynaścioro, pani dyrektor się cieszy, że niż demograficzny ich szkoły nie dotyczy, gdyż liczba uczniów w klasach utrzymuje się na jednakowym mniej więcej poziomie. Dojeżdżają dzieci z pobliskich miejscowości — Łojć, Rostynian, Pawżoli, Ławrynisek i innych. Bardzo pomocny okazuje się szkolny busik sprezentowany przez Kujawsko-Pomorski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnoty Polskiej” oraz samorząd rejonu wileńskiego, który na czas przywozi 56 dzieci z 13 okolicznych wsi do szkoły i bezpiecznie odwozi pod próg domu.

Wielkim bólem pani dyrektor jest brak polskiego przedszkola. W Suderwie funkcjonuje tylko przedszkole litewskie, chodzą do niego z braku innego także polskie dzieci. Dobra wiadomość jest ta, że jest już pozwolenie na dobudówkę od Departamentu Kultury, które to pozwolenie jest konieczne ze względu na zabytkowy charakter dworku, w którym mieści się szkoła. Dyrektorkę cieszy wizja, że w niedalekiej przyszłości jej szkoła przyciągnie także dzieci w wieku przedszkolnym.

— Bo jest się też z czego cieszyć. Mam bardzo pracowity, twórczy zespół nauczycieli — mówi dyrektorka.

Praca pedagogów rzutuje na osiągnięcia uczniów — na ścianach tej szkoły dumnie wiszą bardzo, ale to bardzo liczne dyplomy z najrozmaitszych konkursów, zawodów, turniejów, olimpiad z najrozmaitszych przedmiotów.

Prym wiodą osiągnięcia sportowe, w najróżniejszych dziedzinach. Historia Polski, mimo że nie ma jej w programie nauczania, jest na poczesnym miejscu. W konkursie „Co wiesz o Polsce”, organizowanym przez Polską Macierz Szkolną na Litwie, uczeń Łucji Łapszewicz Waldemar Mażul trafił do 10 najlepszych wśród szkół średnich i gimnazjów Wileńszczyzny.

Dbają też uczniowie i nauczyciele o swoją „ojczyznę-polszczyznę”. Aktywnie biorą udział w krajowych mini olimpiadach z języka polskiego (III miejsce dla Małgorzaty Michalkiewicz), w konkursie „Mistrz ortografii” (I miejsce dla Anny Lipniewicz).

„Piszę bez błędów” — jest przeznaczony dla tych najmniejszych uczniów.

W szkole działa też szkolny teatrzyk „W świecie bajek”, prowadzony przez Jolantę Rinkunienė oraz zespół „Suderwianka”, z chórem kierowanym przez Iwonę Bujnowską i grupą taneczną Anny Miluszkiewicz.

Jeżeli chodzi o letnie spędzanie czasu, to tutaj również szkoła jest blisko uczniów. 7 lat z rzędu odbywały się tu plenery Letniej Szkoły Artystycznej, kiedy to młodzież mogła zgłębiać tajniki sztuki aktorskiej pod okiem doświadczonych instruktorów z Białegostoku.

Siostra Jordana zorganizowała obóz „Wakacje z Bogiem”, na których młodzież mogła połączyć zabawę z modlitwą i treściwie spędzić lato. A przecież to jeszcze nie całość, bo trudno w krótkim reportażu streścić wszystkie osiągnięcia i dzień codzienny uczniów i ich wspaniałych pedagogów.

— Jesteśmy bardzo otwartą szkołą, lubimy gości — mówi dyrektorka. — Współpracujemy ze Szkołą Podstawową im. Mieszka I w Białymstoku, z Zespołem Szkół Integracyjnych we Włocławku, cieszymy się bardzo, że delegacje z tych szkół także będą na naszym święcie. Patron naszej szkoły też był bardzo gościnny, zawsze miał w dworku w Suderwie, gdzie lubił spędzać lato, wielu gości, więc można powiedzieć, że kontynuujemy tę tradycję polskiej gościnności — żartuje dyrektor.

Reklama

Malownicze okolice tej miejscowości przyciągnęły też poetów z imprezą „Maj nad Wilią”, kiedy to poeci z Wileńszczyzny i innych krajów ruszają z misją niesienia poezji „pod strzechy”. Słowo po słowie się zgadało, że w Polsce (w Rakowie) mieszkają krewni patrona szkoły Mariana Zdziechowskiego. Kazimierz, wnuk brata Mariana, razem z żoną Anną zostali zaproszeni później do Suderwy. Rodzina Zdziechowskich wspólnie założyła Fundusz Laureata im. Mariana Zdziechowskiego, który materialnie wspiera najlepszych uczniów szkoły.

Co roku najlepszy 10-klasista otrzymuje nagrodę. Jako pierwszy taką nagrodę pieniężną odebrał Daniel Kardis, w poprzednim roku najlepsza była Izabela Chorościn.

Zwiedzamy szkołę. Dzieciarnia na przerwie jak zwykle rozrabia, na lekcji — co innego. Wchodzimy do klasy nauczycielki klas początkowych Renaty Tomaszewicz. Jest ona była absolwentką tej szkoły, po ukończeniu Uniwersytetu Pedagogicznego w Wilnie wróciła do rodzinnych pieleszy. Pracuje tu już szósty rok. Ma chyba najtrudniej, bo pracuje w klasie, powstałej z połączenia klas II i IV. Musi się zastanawiać podwójnie nad organizacją pracy, ale radzi sobie świetnie.

Zerówkę prowadzi Czesława Kardis, co prawda, jest tu tylko pięcioro sześciolatków, ale

za to jakich: Mirek, Gabriela, Arkadiusz, Kamila i Gabriel głośno śpiewają piosenkę, pokazując jednocześnie całym ciałem, o czym mowa. Za przeszkloną ścianą rozciąga się piękny widok na jeziorko.

Klasa VII ma akurat klasówkę z historii, w skupieniu wypełnia druczki. Pani Lucyna Łapszewicz uczy historii po polsku, gdyż takie było życzenie rodziców. Co prawda, korzysta z ćwiczeń w języku litewskim, więc uczniowie nie mają trudności z przyswojeniem sobie terminologii z historii.

Dyrektorka jest dumna z dobudówki, która powstała w latach 2002-2003 jako Dar Narodu Polskiego z dotacji Senatu RP. Od stycznia 2004 roku część uczniów szkoły przeniosła się do nowego budynku. Tu rozlokowały się klasy początkowe, gabinet informatyki, w którym stoi kilkanaście komputerów otrzymanych w darze od Polaków z Los Angeles, robi wrażenie duża sala sportowa, która po dostawieniu krzeseł służy też jako aula.

— Lubię tę szkołę, kocham swoją pracę i nie chciałabym żadnej innej — mówi dyrektorka Teresa Młyńska.

To widać zresztą — szkoła jest przytulna, panuje tu sympatyczna atmosfera. Kierowniczka placówki część osiągnięć ma już za sobą, wiele planów do zrealizowania — w niedalekiej przyszłości. Zmagą się z codziennością, przeplatając ją barwnymi przerywnikami szkolnych świąt. To już niebawem każdej uroczystości powagi nadadzą słowa: „Uczniowie, bacznosc! Sztandar szkoły — wniesć!”.

Szkoła mieści się przy ulicy Mariana Zdziechowskiego  
Fot. Marian Paluszkiewicz



Klasówka u Lucyny Łapszewicz musi się udać  
Fot. Marian Paluszkiewicz

Wesołe zajęcia w zerówce z Czesławą Kardis  
Fot. Marian Paluszkiewicz

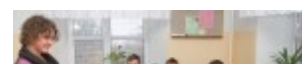


Renata Tomaszewicz dwoi się i troi się w klasie II-IV  
Fot. Marian Paluszkiewicz



Panie w stołówce mają baczenie, czy dzieciom smakuje  
Fot. Marian Paluszkiewicz

Justyna Dajnowska uczy języka angielskiego  
Fot. Marian Paluszkiewicz





---

## Z HISTORII

Źródła pisane nadmieniają Suderwę w roku 1493, już wtedy istniał tu dwór, od 1504 — gmina. W 1637 r. dwór i ziemia należały do ówczesnego burmistrza wileńskiego J. Sienkiewicza. Od 1669 r. dwór został oddany dla jezuitów. W II poł. XVIII w. nabył go biskup wileński Ignacy Massalski, który posiadał kilka dworów nieopodal Wilna. W 1833 dwór przypadł dla biskupa Walentego Wołczackiego. Nad Suderwą góruje kościół pw. Św. Trójcy o wyjątkowej architekturze, bo na planie rotundy. Kulistość w antycznych czasach symbolizowała doskonałość, co współgra z myślą o Bogu doskonałym. Tę klasycystyczną świątynię zaprojektował podobno Wawrzyniec Stuoka-Gucewicz, budowano zaś kościół w latach 1803-22 z inicjatywy właściciela dworu w Suderwie biskupa Walentego Wołczackiego. W zamyśle kościół był budowany na wzór Panteonu rzymskiego. Budowy kościoła doglądał architekt Wawrzyniec Bortkiewicz i to on właśnie figuruje jako autor projektu świątyni w książce Marii Chmielewskiej „Kościół w Suderwie pod Wilnem”. Figury 4 ewangelistów na zewnątrz kościoła oraz ołtarz główny stworzył rzeźbiarz Ignacy Gulman, wewnątrz udekorował Napoleon Iłakowicz. W 1834 r. kościół został konsekrowany przez biskupa Andrzeja Benedykta Kłagiewicza. Kościół słynie ze wspaniałej akustyki.

